

Skóra.

Największy ludzki organ i najbardziej niedoceniany. Zajmując jedną ósmą całkowitej masy ludzkiego ciała, u przeciętnego dorosłego pokrywa powierzchnię mniej więcej dwóch metrów kwadratowych. Konstrukcyjnie skóra jest dziełem sztuki, gniazdem naczyń włosowatych, gruczołów i nerwów. Reguluje temperaturę i chroni. To łącznik naszych zmysłów ze światem zewnętrznym, bariera, na której kończy się nasza indywidualność, nasze ja.

I nawet po śmierci coś z tej indywidualności pozostaje.

Kiedy ciało umiera, enzymy utrzymywane przez życie w ryzach rozbiegają się w amoku. Pożerają ściany komórek, uwalniając ich płynną zawartość. Płyny wznoszą się ku powierzchni, zbierając się pod warstwami skóry i rozluźniając je. Skóra i ciało, do tej pory dwie integralne części, zaczynają się rozdzielać. Powstają pęcherze. Całe płaty odpadają, zsuwając się z ciała jak niechciany płaszcz w letni dzień.

Ale nawet martwa i odrzucona, skóra nadal zachowuje ślady swojego dawnego ja. Nawet teraz może mieć swoją historię do opowiedzenia i tajemnice do ukrycia. Jeśli tylko umiesz patrzeć.